



You have downloaded a document from  
**RE-BUŚ**  
repository of the University of Silesia in Katowice

**Title:** Męskość, dojrzałość, ojcostwo w powieści drugiej połowy XIX wieku

**Author:** Krystyna Kralkowska-Gątkowska

**Citation style:** Kralkowska-Gątkowska Krystyna. (2011). Męskość, dojrzałość, ojcostwo w powieści drugiej połowy XIX wieku. W: K. Kralkowska-Gątkowska, B. Nowacka (red.), "Rodzina w czasach przełomów : literackie diagnozy od XIX do XXI wieku" (S. 28-38). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersytet ŚLĄSKI  
W KATOWICACH



Biblioteka  
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego

Krystyna Kralkowska-Gątkowska

Uniwersytet Śląski w Katowicach

## Męskość, dojrzałość, ojcostwo w powieści drugiej połowy XIX wieku

Archetyp ojca stanowi podstawę wszelkiego wewnętrznego  
ładu dziecka.

Guy Corneau

Ideał męskości w formie skryształowanej przekazała Europie starożytność. W traktatach Platona, Ksenofonta, Arystotelesa pożądany zestaw cnót człowieka płci męskiej sprawdza się w praktyce jego małżeńskich i obywatelskich powinności. Wolny mężczyzna, posiadacz ziemi, obywatel, obrońca, pomnażający właściwym gospodarowaniem swe dobra i majątek, w stosownym czasie, nie wcześniej niż między 25. a 35. rokiem życia poślubia żonę, by mieć dzieci z prawego łoża. W każdej ze sfer swojej aktywności winien jest samemu sobie godne, rozważne i obyczajne postępowanie. Uważa się, że jeśli ktoś daje sobie radę z zarządaniem służbą w domu i na polu, gotów jest również do podjęcia obowiązków wychowawczych lub dydaktycznych wobec dwukrotnie młodszej żony. Usytuowanie męża wobec piętnastolatki, która przybywa do domu oblubieńca w towarzystwie zabawek dziecinnych, żywo przypomina relację ojca i córki, nauczyciela i jego wychowanki<sup>1</sup>.

Pozycja ojca rodziny opiera się początkowo na wyłącznym posiadaniu dóbr i władzy. W średniowieczu, złotych czasach ojcostwa europejskiego, autorytet zwykłych ojców wzmacniały symbole omnipotencji feudalnych

---

<sup>1</sup> Zob. M. Foucault: *Ekonomika*. W: Idem: *Historia seksualności*. Przeł. B. Banaś, T. Komendant, K. Matuszewski, wstępem opatrzył T. Komendant. Warszawa 2000, s. 276—318.

królów, panujących z Boskiego nadania<sup>2</sup>. Kościół, zainteresowany wdrożeniem zasady monogamii w małżeństwie oraz regulowanego prawem przekazywania dziedzictwa, potwierdzał nieograniczoną władzę ojca nad żoną i dziećmi. Wprowadziwszy instytucję ojca duchownego, osłabił równocześnie pozycję ziemskiego dawcy życia. Religie protestanckie postępują odwrotnie. Kres wszechwładzy rodzicielskiej w Europie położyła Rewolucja Francuska. Balzac ujął ten przełomowy fakt w poruszającym obrazie: „Rewolucja ścięła głowę wszystkim ojcom rodzin. Odtąd są oni już tylko zwykłymi jednostkami”<sup>3</sup>. W drugiej połowie XIX wieku w całej Europie, dzięki Restauracji, męskość w jej hegemonialnej postaci ma się na powrót jak najlepiej. Omnipotencję ojca moderuje jego osobista szlachetność, pożądana w wizerunku mężczyzny, potomka rycerzy, nowożytnego gentelmana, który okazuje względy oraz miłosierdzie kobietom i osobom słabszym.

Polski patriarchalizm przybiera postać złagodzoną w porównaniu z jego odmianą europejską. Większy wpływ matek na wychowanie synów (pełnią one często w rodzinie zastrzeżone dla męża funkcje instrumentalne) oraz częściowo ekspresywny styl pełnienia zadań ojcowskich przez mężczyzn interesująco modyfikuje tożsamość ojców w polskiej literaturze.

Replikę niezmiennego — od starożytności — pojmowania roli rodzinnej i obywatelskiej mężczyzny odnajdujemy w czternastowiecznym traktacie Albertiego, a później, z pewnymi istotnymi przesunięciami akcentów, w moralistycznych rozważaniach i zaleceniach Beniamina Franklina. Ten osiemnastowieczny prezbiteriański myśliciel, prekursor mieszczańskiego etosu, który w wieku XIX okazał się niezwykle atrakcyjny, cytowany jest chętnie przez pozytywistów. Franklinowskie nawoływanie do pracowitości, oszczędności i przezorności staje się pod piórem krzewicieli idei postępowych użytecznym narzędziem w walce z pozostałościami dziecinnych rojeń romantyzmu. To naturalnie myślowy skrót, który jednak dobrze uzmysławia karkołomne zadanie przebudowania mentalności narodowej podjęte przez młodych u schyłku sześćdziesiątych lat XIX wieku.

Metaforą dzieciństwa ludzkości posługuje się Orzeszkowa w artykule *Kilka uwag nad powieścią* z 1866 roku, wskrzeszając wizję mentalności średniowiecznej (przeniesionej do literatury romantycznej)<sup>4</sup>; na umysłowe

<sup>2</sup> Ojcowie i ojcowskie reprezentacje w życiu i w literaturze odsyłają nie wprost, lecz za pośrednictwem przejrzystych aluzji czy konstrukcji alegorycznych do ich wielkiego prototypu, którym jest Bóg.

<sup>3</sup> Zob. J. Delumeau: *Przedmowa*. W: *Historia ojców i ojcostwa*. Red. J. Delumeau, D. Roche, przeł. J. Radożycki, M. Radożycka-Paoletti. Warszawa 1995, s. 13. Cyt. za: K. Pospiszyl: *Ojciec a wychowanie dziecka*. Warszawa 2007, s. 101.

<sup>4</sup> E. Orzeszkowa: *Kilka uwag nad powieścią*. W: *Programy i dyskusje literackie okresu pozytywizmu*. Oprac. J. Kulczycka-Saloni. Wrocław 1985, s. 23.

niemowlęstwo krytyków powieści realistycznej powołuje się Chmielowski, pisząc o *Niemoralności w literaturze*<sup>5</sup>. Dojrzałość — zgodnej z rzeczywistością kreacji literackiej oraz jej odbioru — wynika w sposób naturalny z rozwoju nauk w XIX wieku, z zaawansowania cywilizacyjnego, z obowiązkowego nadążania pisarza-badacza i popularyzatora wiedzy za postępem i nowoczesnością. W pozytywistycznym, najwyższym stadium rozwoju ludzkości (Comte) po prostu nie wypada być zbyt młodym i zbyt naiwnym, jeśli się jest rodzaju męskiego (i jeśli trafiło się do polskiej realistycznej powieści).

Mężczyźni dokonali wielkiej burżuazyjnej rewolucji, która zmieniła układ sił w europejskich państwach, sprowokowali pozytywistyczny przewrót w filozofii, przyspieszyli tempo modernizacyjnych procesów tak, że już romantycy powitali kolej żelazną i dagerotyp, a pozytywiści — telegraf, telefon, film. Polacy zaś mieli stać się z dnia na dzień ze szlacheckich marzycieli, poetów i konspiratorów — inżynierami, lekarzami, nauczycielami, postępowymi agronomami, budowniczymi albo tylko pracowitymi rzemieślnikami, kupcami, rolnikami.

Żeby takie przeistoczenie doszło do skutku, należało radykalnie unowocześnić wzorzec męskości. W latach siedemdziesiątych żenująca anachroniczność przedpowstaniowych autorytetów i potrzeba wskazania nowych prowokuje do dyskusji nad aktualnym modelem edukacji. W „Przeglądzie Tygodniowym” ukazuje się pedagogiczny bestseller epoki, książka Ernesta Legouvé *Ojcowie i dzieci w XIX wieku* (1874), której autor, świadomy alarmujących zmian w rodzinie, nade wszystko zaś upadku wszechwładnego ojca, zaleca zmianę stylu ojcowania, apeluje nawet o wzajemne wychowywanie się ojca i syna! Postfiguratywne (czyli sterowane tradycją) społeczeństwo ma teoretyczną szansę zmienić się w prefiguratywne, w którym rodzice uczą się również od dzieci. W rzeczywistości polskiej obserwuje się rozłam pokoleniowy, wynikający z drastycznej odmienności doświadczeń i celów ojców i synów (model kofiguratywny według Margaret Mead, w którym rodzice i dzieci uczą się od swoich rówieśników). Ojców się nie szanuje, ponieważ nie znają oni recepty na problemy młodego człowieka bez źródła dochodu, który szuka dla siebie miejsca na kapitalistycznym już rynku pracy. Receptę taką przepisują pozytywistyczni pedagodzy, np. Samuel Smiles, twórca koncepcji self-made-mana, autor książki *Self-Help* z 1859 roku. Radzi on wykorzystanie młodzieńczego zapału i entuzjazmu, z czasem ulegającego osłabieniu, na zdobycie jak największego zasobu wiedzy i umiejętności, który będzie procentował w przyszłej karierze.

---

<sup>5</sup> P. Chmielowski: *Niemoralność w literaturze*. W: *Programy i dyskusje literackie okresu pozytywizmu*. Red. J. Kulczycka-Saloni. Wrocław 1985, s. 70.

Młodość romantyczna była rozmarzona, subiektywna, egotyczna; młodość pozytywistyczna zaś zdumiewa pracowitością i ukierunkowaniem efektów podjętego trudu na cele społeczne. Mam tu na myśli zarówno rzeczywiste biografie pisarzy, jak i ich dzieła. Studia uniwersyteckie to za mało: samouctwo i samowychowanie współdziałały w formowaniu się nowej jakości socjologicznej — dojrzałego młodego człowieka. Refleksja nad nowym kształtem rodziny zagarnia sprawę więzi kobiety i mężczyzny w społeczeństwie i w małżeństwie. Zgoda młodych reformatorów na łagodniejsze formy kobiecej emancypacji pociąga za sobą namysł nad wychowaniem nowego typu mężczyzny, który do tradycyjnych cnót doda nieco elastyczności wobec odmienionych kobiet, godząc się na partnerstwo w określonych obszarach życia (*W kwestii męskiej* Świętochowskiego, tegoż *Mężczyzna i kobieta w Dumaniach pesymisty*; Ochorowicza *Listy do przyszłej narzeczonej*). Echem owych refleksji nad rolą świadomego narzeczonego, męża i ojca wydają się medytacje pana Stacha z *Rodziny Połanieckich* (1895).

Pozytywiści ufają w sprawczą moc „światła”, emanującego z dydaktycznie nastrojonych dzieł literackich, kreując postępowo wystylizowanych protagonistów. Człowiek jeszcze młody, a już dojrzały charakterologicznie i społecznie lub mężczyzna w sile wieku — to ulubieni męscy bohaterowie epoki.

Założenie dojrzałości męskiego bohatera wynika też z przemilczanej z powodów cenzuralnych luki w jego historii, której doświadczony odbiorca może się domyślić. Próbą inicjacyjną większości męskich postaci był czynny udział w powstaniu styczniowym lub bierna (z powodu zbyt młodego wieku) obserwacja jego tragicznych losów. Mentalność spiskowa jest jednak dla prozaików pozytywizmu wartością przebrzmiałą, choć oddają oni cześć bojownikom przegranych powstań. Były one krwawą ofiarą dzieci, chłopców, zaś do nowoczesnego świata kompetentnych pracowników wprowadzić mają Polskę mężczyzn, którzy zdali egzamin z bólu i cierpienia. (Na nieodzowność takich przejść do uformowania prawidłowego charakteru mężczyzny zwracają uwagę współcześni badacze, powołujący się zresztą na surowość rytuałów inicjacyjnych w społeczeństwach pierwotnych)<sup>6</sup>.

Dowodów na tę szczególną pokoleniową zmianę warty<sup>7</sup>, w której po młodych i zapalonych przychodzą powściągliwi i trzeźwo kalkulujący, dostarcza proza realizmu. Nasuwa się tu analogia z głośną powieścią Iwana

<sup>6</sup> Zob. G. Corneau: *Absent Fathers, Lost Sons. The Search for Masculine Identity*. Boston 1991, cyt. za K. Pospiszył: *Ojciec a wychowanie dziecka...*, s. 82.

<sup>7</sup> Dyskusję publicystyczną na temat męskości, dojrzałości i ojcostwa rekonstruuje kompetentnie Ewa Paczoska w rozdziale *Ojcowie i dzieci: dojrzewanie w modelu Self-help* w książce *Dojrzewanie, dojrzałość, niedojrzałość. Od Bolesława Prusa do Olgi Tokarczuk* (Warszawa 2004, s. 13—58).

Turgieniewa *Ojcowie i dzieci* z 1861 roku, w której takie sprzeczne z naturą zazębianie się pokoleń ma miejsce: głupstwa popełniają i szaleją niedojrzali starzy, zaś młodzi rozsądnie budują swoje kariery.

Wczesne przykłady wzorowych mężczyzn — potencjalnych ojców rodzin oraz krzewicieli postępu — tworzy młoda Orzeszkowa. *Ostatnia miłość* (1867) jest historią zerwania niedobranego małżeństwa przez główną postać kobiecą, jej dążenia do rozwodu i projektu satysfakcjonującego związku z człowiekiem znacznie starszym, doświadczonym i mądrym, którym *nota bene* okazuje się inżynier, budowniczy kolei żelaznej. Zawarty w utworze opis idealnej relacji między mężem i żoną (efekt dysputy pary starszych i doświadczonych bohaterów) budzi skojarzenia z więzią ojciec—córka, jednak akcentowanie partnerstwa obojga dojrzałych stron w związku nieco to wrażenie osłabia. Takich wątpliwości nie wywołują natomiast dzieje wychowywania osieroconej Wincuni Niemeńskiej przez Bolesława Topolskiego, a później — historia jego narzeczeństwa z ową dwukrotnie młodszą byłą podopieczną i uczennicą z powieści *Na prowincji* (1869). Bolesław Topolski ma niepodważalne atuty: podźwignął z ruiny i pomnożył majątek ojca, który strawił życie na wojacze „za wolność naszą i waszą”, uprawia ziemię, nadąża za rozwojem nauki i literatury, kocha przyrodę ojczystą, udziela się społecznie. Analogiczna relacja mąż (ojciec)—żona (córka) antycypowana została budującą teorią szczęśliwego i społecznie użytecznego małżeństwa w *Pamiętniku Wacławy* (1872). Kiedy Wacława przejdzie pomyślnie próbę inicjacyjną i przedzierzgnie się z salonowego motyla w „ziemnego robaka” — nauczycielkę w skromnej wełnianej sukni, pracowity, dobroczynny (i co najmniej czterdziestoletni) hrabia Witold, postępowy rolnik i przedsiębiorca, uczyni zakochaną w nim rozważną dziewiętnastolatkę swoją narzeczoną.

Czterdziestosześcioletni Stanisław Wokulski dąży do małżeństwa z Izabelą Łęcką. Nie tylko metryka legitymuje jego zdolność do reprodukcji i podjęcia poważnych obowiązków: wydaje się też dojrzały społecznie od mieszczańskiego i arystokratycznego otoczenia. Przybiera patriarchalne pozy niemal odruchowo, poucza, objaśnia, wyrokuje. Zafascynowany urodą i pańskim obejściem Izabeli, sposobi się do rozpoczęcia właściwego wychowywania narzeczonej, gdy tylko przekroczy ona jego próg. Małych, ostrych „lekcji” udziela jej zresztą od początku. Kompetencja, rozsądek, powściągliwość tego bohatera sprawiają, że uosabia on w stopniu najwyższym pozytywny ideał męskiej dojrzałości. Psychologiczna przenikliwość i wiedza Prusa skutkują rozchwianiem tego pozornie stabilnego monumentu: zrównoważony adorator zakochuje się w kokietce jak student, zimny spekulant wpada w depresję... Dojrzałość Wokulskiego wydaje się problematyczna w konfrontacji z młodszymi od niego „lwami salonowymi” — rzeczywistym, Stawskim, i pozornym, Ochockim. Zazdrosny

o Izabelę, umniejsza się zwłaszcza wobec utalentowanego, przystojnego, dobrze urodzonego wynalazcy. W znajomości z Ochockim, który ustawia się w kontaktach z Wokulskim początkowo w pozycji „syna” — pyta bowiem byłego uczonego o czas wygasania pasji eksploratorskiej... i żądź męskich — Wokulski niemiło i na wskroś biologicznie zaczyna odczuwać ciężar przeżytych lat. Na egzaminie z dojrzałości lepiej wypadł niespełna trzydziestoletni wynalazca, który już rozumie, że praca naukowa wymaga rezygnacji z ubocznych (osobistych) tęsknot i planów.

Wypada przypomnieć, że tacy urodzeni „ojcowie” — przyszłych żon, wzorowych dzieci, środowisk profesjonalnych i całych warstw społecznych — narażeni są na klęskę: kosza od lekkomyślnych panien, co wolą młodszych i urodziwszych, niezrozumienia ze strony zacofanego otoczenia, intryg zaniepokojonej konkurencji.

Zwrócono już dawno uwagę na niekompletność, swoiste poszczerbienie dziewiętnastowiecznej, literackiej rodziny. Bohaterowie i bohaterki polskiej prozy tego okresu najczęściej nie mają matek. W wielu wypadkach brakuje również ojców, co pociąga za sobą konieczność poszukiwania męskich autorytetów poza rodziną.

Z wielu klasyfikacji i skal męskości wybieram (za Kazimierzem Pospiszylem), podział męskich charakterów na symboliczne wizerunki Króla, Wojownika, Mędrca i Kochanka<sup>8</sup>. Użyteczny być może również podział (obecny w rozważaniach Elizabeth Badinter, powszechnie stosowany we współczesnej literaturze psychologicznej) na typ mężczyzny twardego (męskość hegemonalna) i miękkiego. Literatura okresu stanowczo odrzuca możliwość powtórzenia cech mentalności Wojownika (konspiratora, ryceza); przekreśla stereotyp romantycznego Kochanka. Król, kwintesencja rodzinnej i państwowej władzy, oraz Mędrzec (Mag), doświadczony, badający rzeczywistość i na podstawie empirycznej wiedzy formułujący trafne wnioski — to dwa zwycięskie typy mężczyzn w literaturze pozytywizmu. Nie zawsze są to biologiczni ojcowie; znacznie częściej u boku wchodzącego w życie czy szukającego właściwej drogi bohatera autor stawia zastępczego ojca — mentora i doradcę. W *Lalce* jest nim Szuman, w *Emancypantkach* — profesor Dębicki, w *Faraonie* — kapłani Menes i Pentuer; w *Rodzinie Połanieckich* Sienkiewicza — profesor Waskowski. Inaczej w *Nad Niemnem*, gdzie instruktorem zagubionego ojca staje się Witold, który potrafi odczuć najcenniejsze idee pozytywizmu i romantyzmu; wychowawcą Justyny zaś zostaje tradycyjnie jej przyszły mąż, młody Jan Bohatyrowicz.

---

<sup>8</sup> Por. R. Moore, G. Douglas: *King, Warrior, Magician, Lover. Rediscovering the Archetypes of the Mature Masculine*. San Francisco 1991. Cyt. za: K. Pospiszyl: *Ojciec a wychowanie dziecka...*, s. 36, 37, 165.

Zapytajmy teraz o ojców wzorcowych bohaterów powieści pozytywistycznej. Kto wychował mężczyzn zrównoważonych, pracowitych, odpowiedzialnych, zdolnych do aktów altruizmu, jeśli rodzice sportretowani w powieściach niemal bez wyjątku niewłaściwie spełniali swoje funkcje? Po pierwsze — synowie wychowali się sami. Po drugie — znaleźli ojców duchowych w patronach zachodniego pozytywizmu. Przydani protagonistom mądrzy doradcy to jakby uosobienia owych wirtualnych wychowawców. Zdajmy jednak sprawę z legatu rzeczywistych ojców<sup>9</sup>.

1. Ojcowie nieobecni. Już nie żyją, a pozostawili dzieciom płci męskiej gospodarczy i myślowy bałagan.

Tak jest w przypadku Bolesława Topolskiego z *Na prowincji*; podobnie mają się sprawy z żyjącym jeszcze ojcem Wokulskiego, trwoniącym resztki pieniędzy na beznadziejny proces i zachowującym się niczym marnotrawny syn swojego syna.

Przypadek doświadczenia sprzecznych impulsów „łączonego”, podwójnego ojcostwa stał się udziałem Rzeckiego. Jego rodzony ojciec, żołnierz napoleoński, zaszczerpił synowi ideologię niepodległościową i romantyczną obsesję spisku wraz z kultem swojego bohatera. Nie da się przecenić w kształtowaniu mentalności starego subiekta wpływu Mincla — kapitalnej „figury ojcowskiej” typu mieszczańskiego. Wpływ kupieckiej rodziny Minclów współkształtował franklinowskie cnoty Rzeckiego. Relacje pomiędzy głową domu — starym Mincliem, jego matką i dwoma synowcami, zatrudnionymi w sklepie, składają się na wzorcowy obraz firmy rodzinnej w jej wczesno-kapitalistycznej postaci. Szef, spełniający równocześnie funkcję ojca, uczy zawodu, nie zaniedbując moralnego instruowania swoich podopiecznych — zarówno synowców, jak i terminującego w sklepie chłopca ze Starego Miasta. Atrybutem władzy absolutnej pryncypała (Król) jest dyscyplina, która znajduje się w ciągłym ruchu, garbując skórę małego Rzeckiego (kiedy powążył się ukraść rodzinę) i nie omijając grzbietów dorosłych już synowców. Źródłem autorytetu starego kupca wydaje się przemoc, a jednak

<sup>9</sup> Czy postacie ojców-patriarchów znajdziemy w powieści pozytywistycznej i młodopolskiej? Jakie korekty do portretu stereotypowego ojca-satrapy wnosi postulat dojrzałego człowieczeństwa, zgłoszony przez publicystów programowej fazy okresu? Rozległą i niepodważalną władzę dierży stary Kiemlich z *Potopu*; symboliczne, społeczne ojcostwo uosabia dla Kmicica najpierw książę Janusz Radziwiłł, później Wołodyjowski. Domowym tyranem jest Boryna z *Chłopów*, a w powieści naturalistycznej — zubożały arystokrata Podolski z powieści *Janka Zapolskiej*. Panem życia i śmierci potomstwa (zwłaszcza córki) jest stary baron von Hertenstein z *Próchna*.

Typologię ojcostwa warto uzupełnić o jeszcze jedną kreację, która zresztą w jakiś sposób antycypuje jego model dzisiejszy. To mityczny obraz ojca nieżyjącego, nieobecnego, którego duch pozostaje jednak ciągle żywy jako wzorzec-ideał nieustannie pojawiający się w pamięci i wspomnieniu (np. Andrzej Korczyński z *Nad Niemnem*). Tę cenną uwagę tekst zawdzięcza recenzji prof. Anny Szóstak.



wspominający lata terminowania Rzecki widzi w wychowawczej metodzie Mincla głęboki sens. Doświadczywszy kontaktu z ojcem, który nie umiał przestawić się na realistyczny tryb myślenia (podobnie jak wcześniej ojciec Bolesława Topolskiego), docenił proste, procentujące w praktyce sklepowej zasady pryncypała: pracowitość, uczciwość, oszczędność, szacunek dla starszych i dla kundmanów. Mimo to Rzecki realizuje też ideowy testament ojca, Wojownika. Bierze udział w walkach narodowowyzwoleńczych Wiosny Ludów, a perspektywy oswobodzenia Polski wiąże z „napoleonidami”. Produktem zabiegów wychowawczych żołnierza i kupca okazuje się człowiek szlachetny i osobiście nieszczęśliwy, tracący kontakt z drapieżną epoką...

2. Ojciec obecny: żyje, pracuje, oszczędza, wypełnia więc w jakimś stopniu wzorzec pozytywistycznego pracownika, zawodząc jako wychowawca syna. To przykład Jerzego Snopińskiego z *Na prowincji*. Zapobiegliwy i sprawny dzierżawca nie wykazuje ojcowskiej stanowczości: pozwala Aleksandrowi prowadzić życie próżniaka i utracjusza, woli dać zmarnować się manualnym talentom syna, niż dopuścić, by potomek szlachecki zajął się rzemiosłem. Pan Snopiński to ojciec nie dość świadomy i nie dość społecznie postępowy. Za tę swoją niedojrzałość zapłaci, obserwując staczanie się jedynaka. Według Corneau, narcyzm syna (który obserwujemy w rysunku postaci Aleksandra) obciąża ojca, który wychowując potomka, czyni to dla zaspokojenia własnych ambicji.

3. Ojciec obecny: żyje, pracuje, pomnaża majątek i kształci synów zgodnie z zapotrzebowaniem epoki i społeczeństwa. Tu należy przywołać wszechstronnie obdarowanego przez młodą pisarkę: ziemianina, przyrodnika-badacza, podróżnika po polskich ziemiach, autora popularnych książek o geografii, faunie i florze ojczystej Adama Orlińskiego. Jak w pozytywistycznej bajce, bohater ów jednego syna wykształcił na agronoma i oddał mu w zarząd swoją ziemię, drugiego zrobił lekarzem, trzeciego — inżynierem. W zwięzłej opowieści o rodzicielskich sukcesach pana Orlińskiego odkrywamy podskórny nurt smutnej historii jego dzieci, zmuszonych do pójścia drogą wskazaną przez ojca, trafiając zarazem na jeden z dowodów patriarchalnej omnipotencji pozytywnego bohatera. Pan Adam, tak wspaniale wywiązawszy się z własnych ojcowskich obowiązków, z zapałem „ojcuje” zdemoralizowanemu Aleksandrowi, który jego nauki odrzuca. Pomaga też jak ojciec-przyjaciół zdrażonemu, a potem osieroconemu przez Wincunię Bolesławowi Topolskiemu, przypominając, że dojrzały mężczyzna ma do wykonania na ziemi swoją pracę i porzucać jej mu się nie godzi, nawet w obliczu wielkiej straty osobistej.

4. Wcieleniem typu Mędrca i Maga jest profesor Dębicki z *Emancypantek*, figura zastępczego ojca przy Solskim. Energiczny, ale nieumiejący wytyczyć sobie pożytecznego celu, młody hrabia to urodzony, lekkomyślny

Kochanek. W takiej roli uwija się przy Helenie; do takiej pretenduje z początku, otaczając Madzię przesadnymi hołdami. Dębicki, matematyk, fizyk, znający doskonale stan nauk przyrodniczych swojej epoki, zwraca zainteresowania Solskiego ku sferze praktycznej; porządkuje jego dobre z gruntu intencje. Traktuje młodego arystokratę jak typowy obiekt badań przyrodniczych: rozpoznaje jego naturę, prawidła, które rządzą jego charakterem, żeby ukierunkować i spożytkować talenty i zasoby arystokraty dla dobra społeczeństwa. Równocześnie, jak dobry ojciec (raczej współczesny niż dziewiętnastowieczny) umie dostosować swój projekt wychowawczy do mentalności, możliwości i temperamentu „ucznia”.

5. Ojciec nieobecny. Dawno nie żyje. Jego karykaturalną repliką jest zimna, bezduszna matka, kierująca się dobrem rodu. Bohater wzrastał bez konstruktywnego przykładu, przesiąkł obyczajami i regułami kastowymi swojego ekskluzywnego kręgu. Na jego peryferiach odkrywa rówieśnika, który zastąpi ojca, sprawi, że nieukształtowany, a już zblazowany młodzik stanie się, podobnie jak jego przyjaciel, dojrzałym i odpowiedzialnym człowiekiem. Odwołuję się tu do relacji syn—figura ojcowska z powieści Marii Rodziewiczówny *Błękitni*, gdzie w roli syna występuje książę Lew Holszański, w roli przyjaciela-ojca-wychowawcy — były agronom Holszy, szlachcic Jerzy Grzymała. Pod wpływem nauk i przykładu, którym świeci szlachetny przyjaciel, Holszański, samolubny kosmopolita uczy się dostrzegać problemy swoich ubogich poddanych, studiuje historię swego dziedzictwa i ojczyzny, spełnia społeczne i patriotyczne obowiązki.

Szlachetni, rozumni, kochający ojcowie znikają z powieści schyłku wieku. Pan Pławicki z *Rodziny Połanieckich* Sienkiewicza to osobnik groteskowo niedojrzały, egoistyczny jako ojciec panny na wydaniu, nieudolny i opieszwały jako zarządca majątku. Powierza Maryni swój los, licząc na jej opiekę: ona kieruje majątkiem, jednak w stosunkach z obcymi pan Pławicki skarży się na przepracowanie, wynikające z gospodarowania i opieki nad córką. To kolejny przykład odwrócenia relacji ojciec—dziecko, w której córka pełni funkcję przypisywaną tradycyjnie ojcu. W powieści *Kądziel* Rodziewiczówny rodzinnym majątkiem zarządza umiejętnie pani Taida (ojciec nie żyje, a syn nie wykazuje zainteresowania tą pracą). Jednak w kontaktach z sąsiadami doskonała gospodyni przypisuje całą zasługę dziedzicowi ojcowizny. Podane przykłady świadczą o sile i ciężeniu symboliki ojcowskiej w warunkach realnego osłabienia autorytetu mężczyzny w polskiej rodzinie.

Świadczy o tym także coraz powszechniej stosowana modyfikacja: żony (pani Taida z *Kądzieli*, babka z *Pamiętnika Wacławy*, matka z *Błękitnych*), synowie (Bolesław Topolski, Wokulski), córki (Joanna z *A...B...C...*; Wacława z *Pamiętnika Wacławy*) obejmują rolę ojcowską: pracują, zarabiają na dom, reprezentują siebie i bliskich wobec prawa, walczą o idee, ponoszą odpowiedzialność.

Uderzająca degrengolada męskich postaci następuje w prozie młodopolskiej: przejmujący, tragikomiczny ojciec-histrion Borowskiego; stary von Hertenstein: tragiczny satrapa — wobec córki, ostrożny wychowawca — wobec syna; zapóźnieni ojcowie w *Ziemi obiecanej*; ojciec Anki, stary Baum — ale w przeciwieństwie do synów, pielęgnują oni humanistyczne wartości, które znikają w fabrycznym mieście; fiksujący ojciec Janki Orłowskiej z *Komediantki*; potworny tyran, winien zaniedbań i śmierci dzieci z *Janki Zapolskiej*. Wiele z tych modyfikacji wymusza realistyczny mimetyzm, stopniowo nabywane przez autorów doświadczenie, dyrektywa pisania na podstawie obserwacji autentycznych warunków życia społecznego.

Kończącym akordem prezentacji ojców w literaturze XIX wieku okazują się fantazmaty śmierci ojców i bynajmniej nie są to zgony naturalne... Wieszczuje już nieufność wobec twardych, tradycyjnych autorytetów, podskórne zanegowanie intelektualnego patronatu ojców-założycieli pozytywistycznego scjentyzmu — w *Dumaniach pesymisty* Świętochowskiego (1876). Można w nich ujrzeć antycypację czasu wątpienia w epoce Młodej Polski, kiedy zaczyna się Wiek Kobiet, wzrost ich znaczenia, gdy uwypuklają się figury matek. Koronnych dowodów na opisany kierunek przemian dostarcza *Próchno*...

Krystyna Kralkowska-Gątkowska

### **Masculinity, maturity, fatherhood in the novel of the second half of the 19th century**

#### Summary

The author looks at changing models of fatherhood from the Ancient times to the 19th century. She puts the special emphasis on the 19th-century prose and formulates a hypothesis that a positivist revolution, the consequence of which was a civilisational progress, science development and a determined direction towards modernity, required a radical modernization of the model of masculinity. The article bases on the classification of masculinity made by Kazimierz Pospiszyl (a King, Warrior, Sage and a Lover) whereby male features of characters appearing in novels by Orzeszkowa, Prus, Sienkiewicz, Zapolska, Rodziewiczówna were presented. The discussion concludes with considerations on the Young Poland breakthrough and a harbinger of the beginning of the Age of Women.

|                               |
|-------------------------------|
| Krystyna Kralkowska-Gątkowska |
|-------------------------------|

## **Virilità, maturità e paternità nei romanzi della seconda metà del Ottocento**

### Riassunto

L'autrice esamina gli esempi dell'essere padre che cambiano dall'Antichità fino al Novecento. Il suo oggetto di studio in particolare è focalizzato sulla prosa ottocentesca. In tal modo espone la tesi secondo cui la svolta positivista, in conseguenza della quale si sono verificati il progresso della civiltà, lo sviluppo della scienza e una notevole svolta verso la modernità, ha provocato anche un radicale rinnovamento del modello paterno. L'articolo propone la classifica dell'essere virile di Kazimierz Pospiszył (Re, Guerriero, Saggio, Amante) come prisma attraverso cui sono stati interpretati i protagonisti di alcuni romanzi di Eliza Orzeszkowa, Bolesław Prus, Henryk Sienkiewicz, Gabriela Zapolska e Maria Rodziewiczówna. L'autrice termina il testo con le riflessioni sulla svolta della "Giovane Polonia", presagio del venturo Secolo delle Donne.